

**K. Surowiński, Jerzy Korsak,  
Stanisław Turowski, Stefan  
Kosiński, Jan Kutrzebski,  
Ferdynand Rymarz, Mieczysław  
Cincio, Andrzej Jachelson**

---

## **Kronika**

---

Palestra 25/6(282), 133-152

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

opanowania, dojrzałości i rozumienia prawdziwych interesów Ojczyzny. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że w Polsce nie ma obecnie sytuacji zagrażającej funkcjonowaniu państwa.”

\*

Trafnie zatytułował swoją publikację Stanisław Podemski w Kurierze Polskim (nr 2 z dnia 26 maja br.), a mianowicie: *Jaka adwokatura — takie uprawnienia obywateli*. Autor zaakcentował, że „pomoc adwokacka decyduje o praktycznym obliczu obywatelskich uprawnień.”

s.j. i s.m.

## **KRONIKA**

### Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

#### Izba białostocka

##### 1. Wspomnienie o adwokacie

**Dominiku Pietraszu**. Dnia 26 kwietnia 1981 r. zmarł w Sokółce adw. Dominik Pietrasz. Była to postać niezwykła, związana od urodzenia aż do śmierci z terenem ziemi sokólskiej, której poświęcił swoją działalność zawodową i swoje umiłowanie ziemi ojczystej. Był członkiem Towarzystwa Ziemi Sokólskiej, której pozostał wierny do końca.

Dominik Pietrasz urodził się w dniu 13.VIII.1892 roku we wsi Kuryły, gm. Sokółka, w rodzinie chłopskiej. Po miejskiej szkole 6-letniej, którą ukończył w 1907 roku, pracował do wybuchu I wojny światowej jako urzędnik w urzędach carskiej Rosji. Zamiar ukończenia gimnazjum zniweczyła wojna, został bowiem zmobilizowany i wcielony do wojska rosyjskiego. Po wybuchu rewolucji w Rosji powrócił potem na początku 1919 r. do Polski i osiadł w Sokółce. Po zorganizowaniu sądownictwa rozpoczął pracę jako pra-

cownik kancelaryjny w Sądzie Obywatelskim, a następnie mianowany został sekretarzem Sądu Pokoju I okręgu w Sokółce. W 1920 r., po złożeniu egzaminu na obrońcę sądowego, otworzył kancelarię w Sokółce i prowadził ją aż do wybuchu wojny 1939 r. W czasie wojny przeniósł się do Grójca, gdzie również pełnił obowiązki obrońcy sądowego. W 1944 r., w związku ze swoją współpracą z ruchem oporu i kolportażem nielegalnej prasy, został aresztowany przez gestapo i po 4 miesiącach pobytu w więzieniu wywieziono go do obozu Ebensee w Austrii. Uwolniony przez wojska amerykańskie, wraca w lipcu 1945 roku do kraju i zakłada kancelarię adwokacką w Pułtusku. W 1947 r. przeniósł się do Sokółki, gdzie ponownie otwiera kancelarię. Uchwałą z dnia 27.XI.1951 r. wpisany zostaje na listę Izby Adwokackiej w Białymstoku jako adwokat. Właśnie w tym okresie władze Polski Ludowej, doceniając rolę i znaczenie obrońców sądowych, którzy z reguły

nie mieli wyższego wykształcenia, zrównały tę grupę pracowników wymiaru sprawiedliwości na równi z adwokatami, czemu dała wyraz ustawa z dnia 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury. Był to *sui generis* akt nobilitacji, na który obrońcy sądowi w pełni zasłużyli za swoją wielką wiedzę praktyczną oraz za sumiennosc w wykonywaniu obowiązków obrończych.

Były to życiorysy szablonowy jednego z wielu obrońców sądowych, gdyby nie wyjątkowe zamiłowanie adw. Dominika Pietrasza do badania historii ziemi sokólskiej, przejawiające w tej pracy pasję iście społecznikowską. Adw. Dominik Pietrasz był założycielem i członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokólskiej, gromadził i zbierał materiały dotyczące historii tego regionu. Posiadał u siebie duży księgozbiór utrzymywał kontakty z Biblioteką Narodową, Biblioteką Uniwersytecką i z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Sprowadził nawet z zagranicy unikalne wydawnictwa i opracowania. Interesowały go w szczególności publikacje dotyczące działalności gospodarczej podskarbiego litewskiego Tyzenhauza w latach 1772—1796 w Ekonomii Grodzieńskiej której częścią składową była ziemia sokólska. Przy biurku adwokackim, obok książek prawniczych, leżały w gablotach i na parapetach okiennych unikalne minerały w postaci różnego rodzaju kamieni i kopalin, które adw. Pietrasz zbierał w czasie swych wędrówek krajoznawczych z pól i kurhanów ziemi sokólskiej. Umiłowanie tradycji i szerokie zainteresowanie regionem sokólskim wyrażało się również w studiowaniu zwyczajów miejscowej ludności, które w przeszłości były nieraz źródłem stanowienia praw na tym terenie i podstawą rozstrzygnięć w konkretnych sprawach sądowych.

Adw. Pietrasz był doskonałym znawcą Tomu X Zbioru Praw, toteż nie skąpił swych wiadomości — nie tylko

prawniczych, ale i historycznych — tym, którzy się o to do niego zwracali. Ja sam, kiedy zbierałem dane do historii adwokatury i sądownictwa na Białostocczyźnie po pierwszej wojnie światowej, udałem się właśnie do kolegi Pietrasza jako do niewyczerpanego źródła informacji w tej materii.

Wraz ze śmiercią adw. Dominika Pietrasza, ostatniego z najstarszych adwokatów Ziemi Białostockiej, odszedł człowiek wierny tradycji, swoim zainteresowaniom zawodowym powiązany z historią i przeszłością tej ziemi, na której się urodził i wyrósł i której poświęcił całego siebie.

Dnia 28 kwietnia 1981 r. odbył się na cmentarzu w Sokółce pogrzeb adw. Dominika Pietrasza. W imieniu Wojewódzkiej Rady Adwokackiej oraz wszystkich adwokatów Izby pożegnał zmarłego w pięknych słowach dziekan Izby adw. Ireneusz Boliński.

adw. K. Surowiński

**2. Konkurs krasomówstwa.**  
Jedną ze stałych form szkolenia aplikantów adwokackich Izby białostockiej stały się coroczne sprawdziany poziomu wymowy sądowej, zwane konkursami krasomówczymi. Tegoroczny konkurs odbył się dnia 15 marca 1981 r. Przyąpiło do niego dziesięciu aplikantów adwokackich. Za temat konkursu posłużyły trzy konkretne sprawy sądowe (o przestępstwa z art. 148 k.k.), jakie się toczyły przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku. Otwierając imprezę, dziekan Rady Adwokackiej adw. Ireneusz Boliński podkreślił ważność retoryki, erystyki i umiejętności posługiwania się poprawną polszczyzną w programie szkolenia aplikantów.

Jury pod przewodnictwem wicedziekana adw. Sergiusza Deka, po wysłuchaniu wszystkich wystąpień, postanowiło przyznać pierwszą nagrodę aplikantowi adwokackiemu Michałowi Bondyrze, odbywającemu aplikację w

Zespole Adwokackim Nr 2 w Białymstoku. Drugą nagrodę otrzymała aplikantka tego samego Zespołu Jadwiga Piątkowska. Ponadto przyznano trzy równorzędne wyróżnienia, które otrzymali aplikanci: Zdzisław Kiszkiel z Zespołu Adwokackiego w Ełku, Waldemar Pieceluk z Zespołu Adwokackiego w Zambrowie i Jerzy Śleszyński z Zespołu Adwokackiego w Suwałkach.

Krótkiego podsumowania przebiegu konkursu dokonał wicedziekan adw. Sergiusz Dek, który stwierdził, że Komisja, dokonując oceny poszczególnych

wystąpień, dostrzegła w nich szereg mankamentów i niedociągnięć. Niemniej jednak wszyscy biorący w konkursie aplikanci sprawdzian wymowy zaliczyli.

Zabierając głos w imieniu nagrodzonych aplikantów, apl. Michał Bondyra podziękował Radzie Adwokackiej i członkom jury za trud włożony w organizację tej tak potrzebnej młodym adeptom sztuki adwokackiej imprezy.

*adw. Jerzy Korsak*

### Izba katowicka

Wspomnienie o adwokacie Kazimierzu Wójcickim. Dnia 13 listopada 1980 r. zmarł w Katowicach adw. Kazimierz Wójcicki. Przez szereg lat należał do palestry katowickiej, potem był wyłącznie radcą prawnym, a ostatnio emerytem.

Urodził się w Warszawie dnia 2 stycznia 1902 r. Przez kilka pierwszych lat szkolnych uczęszczał do sławnego gimnazjum Wojciecha Górskiego. W szkole średniej należał do niepodległościowej organizacji młodzieżowej „ZET” (był jednym z ostatnich żyjących zetowców). W 1919 r. jako ochotnik wstąpił do wojska. W końcu 1920 r. został zdemobilizowany i ukończył szkołę średnią — gimnazjum Kulwiecia w Warszawie. W 1921 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1926 r.

Podczas studiów był bardzo aktywnym członkiem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Wyróżniał się odwagą cywilną. Głośny był jego zarząd z korporacjami studenckimi, kiedy to przez wszystkich członków jednej korporacji został wyzwany na pojedynek i do którego musiał stanąć do walki z delegowanym do tego przedstawicielem korporantów. Wyjeżdżał w

czasie studiów kilkakrotnie na sesje Ligi Narodów jako pracownik polskiej delegacji. Studiując, pracował zarobkowo od 1922 r. w Ministerstwie Oświaty, a od 1924 r. do 1933 r. — w Państwowym Banku Rolnym. Równocześnie zezwolono mu na odbywanie aplikacji adwokackiej. Od 1933 r. aż do wybuchu wojny prowadził w Warszawie dużą, samodzielną kancelarię adwokacką.

W dniu wybuchu wojny w 1939 r. zgłosił się do służby wojskowej i przeszedł całą kampanię wojenną, początkowo w I pułku lotniczym, a po rozbiciu bazy — w grupie dowodzonej przez pika Prus-Więckowskiego.

Od 1942 r. należał do podziemnej organizacji pod nazwą „Związek Obrońców Rzeczypospolitej”, która weszła potem w skład Armii Krajowej. Podczas okupacji wraz z paroma osobami wydzierżawił w Warszawie w Al. Jerozolimskich nr 17 bar kawowy „Pod Kaktusem”. W barze tym była skrzynka pocztowa przemysłu wojennego Komendy Armii Krajowej i punkt kolportażowy „Biuletynu Informacyjnego”. W okresie powstania Warszawskiego walczył w zgrupowaniu płk. Sławobora. Uniknął niewoli, wychodząc ze stolicy wraz z ludnością cywilną po kapitulacji. W 1945 r. podjął pracę w Urzędzie

Wojewódzkim w Katowicach jako naczelnik wydziału. Następnie pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w komisji repatriacyjnej dla oficerów znajdujących się na Zachodzie, w związku z czym często wyjeżdżał do Szwajcarii, Francji i Belgii.

Nie ominęło go w okresie 1950 r. kilkuletnie uwięzienie na podstawie niesłusznych oskarżeń. Po 1956 r. powrócił znowu do adwokatury w Katowicach.

Kol. Kazimierz Wójcicki, bardzo koleżeński i o dużej odwadze, potrafił zachować w najtrudniejszych czasach

niezależność myślenia i działania. Od-dany i lojalny wobec przyjaciół, bardzo uczynny, wyróżniał się tym, że zawsze lekceważył dobra i korzyści materialne. Dużo zarabiając przed wojną, nie umiał zgromadzić żadnego majątku. Ostatnio, ciężko i nieuleczalnie chory na raka, świadomie i ze stoicyzmem szedł ku ostatnim dniom swego życia.

Pozostał w serdecznej pamięci przyjaciół, współtowarzyszy prac społecznych i broni.

*adw. Stanisław Turowski*

### Izba krakowska

1. Adw. dr Karol Buczyński (1905—1981). Dnia 16 stycznia 1981 r. zmarł w Krakowie adwokat Karol Buczyński. Bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych wzięło udział w pogrzebie, który się odbył w dniu 19 stycznia 1981 r. na cmentarzu przy ul. Miodowej w Krakowie. Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie Stanisław Warcholik, podkreślając w pięknych słowach najważniejsze dane z życia Zmarłego, zalety jego umysłu i charakteru.

Adwokat dr Karol Buczyński urodził się 27 kwietnia 1905 r. w Przewłocze koło Buczacza. Uczęszczał do państwowego gimnazjum w Tarnopolu, w którym egzamin dojrzałości złożył w czerwcu 1923 r. Prawo studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1923—1927, gdzie w 1928 r. uzyskał stopień doktora praw.

W latach 1927—1932 aplikował w różnych kancelariach adwokackich, odbywając jednocześnie w latach 1927—1929 praktykę sądową. W r. 1932 utworzył kancelarię adwokacką, którą prowadził samodzielnie aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Zajmo-

wał się przede wszystkim sprawami karnymi, broniąc w wielu procesach politycznych, przeważnie z ramienia MOPR-u i KPZU. W związku z tymi procesami popadał często w osobiste konflikty z ówczesnymi władzami. Niektóre z tych konfliktów kończyły się w prokuraturze i sądach.

W czasie wojny rodzina Zmarłego poniosła dotkliwie straty. Zginął brat, słynny pianista, siostra z całą rodziną, zginęli teściowie. Sam w obliczu śmiertelnego zagrożenia, ratował się ucieczką pod przybranym nazwiskiem.

Po przesunięciu się frontu wojny na zachód, przyjechał jako repatriant do Rzeszowa, gdzie wznowił wykonywanie zawodu adwokata. Po wyparciu Niemców z Krakowa tu się przeprowadził i związał swoje losy z tym miastem aż do śmierci.

W lutym 1945 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby krakowskiej i wstąpił do Stronnictwa Demokratycznego. W stronnictwie tym pełnił funkcje w Wojewódzkiej Radzie Prawniczej oraz był zastępcą przewodniczącego Koła Adwokatów i Notariuszy. Za pracę w Stronnictwie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Od 1945 r. był członkiem Zrzeszenia Prawników Polskich, w którym praco-

wał bardzo aktywnie, za co został wyróżniony 20 września 1967 r. Złotą Odznaką Zrzeszenia Prawników Polskich.

Bardzo żywo interesował się zagadnieniami lekarskimi i psychiatrycznymi, zwłaszcza na styku z procesem karnym.

Był członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii. Był też członkiem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego z siedzibą w Warszawie. Działał w jego Komisji do spraw Etyki Zawodowej. Był też przedstawicielem Towarzystwa w Komitecie Prawnym Komisji do spraw Nadużywania Psychiatrii, powołanej przez Światową Federację Psychiatryczną (World Psychiatric Association). Wysoko sobie cenił tę pracę w Polskim Towarzystwie Psychiatrycznym. Jako prawnik-adwokat był w pełni świadom problemów i dążeń Towarzystwa Psychiatrycznego i wiele uczynił dla psychiatrii — stwierdzając pośmiertnie władze Towarzystwa.

Był wieloletnim członkiem i działaczem Automobilklubu Krakowskiego, a za pracę w tym Klubie został odznaczony Złotą Odznaką Honorową tego Klubu. Pełnił też funkcje w Automobilklubie Polskim i również ten Klub nagrodił wkład Jego pracy Złotą Odznaką Honorową.

Interesował się także literaturą i sztuką w różnych jej przejawach.

Na tle tak wielu zainteresowań i swej bogatej działalności rozwijała się działalność zawodowa Zmarłego. Przez owe zaangażowania i przez wrodzony humanitaryzm stawała się ona bardziej pogłębiona i osiągnęła najwyższy poziom. Zawód adwokata wykonywał najpierw w kancelarii indywidualnej, a od 1953 r. w Zespole Adwokackim Nr 1 w Krakowie. Tak jak przed wojną również po jej zakończeniu przyjmował przede wszystkim sprawy karne. Był wybitnym obrońcą. Odnaczał się niezwykłą rzetelnością i sumien-

nością w wykonywaniu swoich obowiązków. Obdarzony poczuciem humoru, przy swej rozległej wiedzy i sumienności zjednywał sobie sympatie wszystkich, z którymi się zetknął czy to oficjalnie, czy prywatnie. Przez wiele lat był cenionym wykładowcą dla aplikantów adwokackich i członkiem Komisji Szkoleniowej Rady Adwokackiej. Pełnił też funkcje w Komisji Kontroli Zawodowej Rady Adwokackiej i Komisji Doskonalenia Zawodowego. Prowadził w tym charakterze wykłady, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Cieszył się najlepszą opinią jako człowiek. Był ogólnie poważanym człowiekiem i adwokatem. Przez śmierć adv. dra Karola Buczyńskiego adwokatura i społeczeństwo krakowskie poniosło dotkliwą stratę.

dr Stefan Kosiński

2. Wspomnienie osobiste.  
Na zdjęciach widać ośnieżone góry, grupę roześmianych narciarzy, nowiu-teńskie schronisko na Polanie Chochołowskiej. Data w albumie — marzec 1954 r.

Wtedy i tam właśnie ja, początkujący aplikant, zostałem przedstawiony Karolowi. Przyjechał na dwa dni, dołączając do grupy adwokatów i ich rodzin, zajmujących w kilkanaście osób cały pusty wówczas budynek. Uczył się — z miernym skutkiem — jazdy na nartach, przy stole wiódł dowcipne rozmowy z drem Władysławem Fronsberg Bablem (w czym aktywnie uczestniczyły obie małżonki), odpoczywał.

Ponownie zetknąłem się z Karolem pod koniec 1954 roku gdy przeniesiono mnie na resztę aplikacji do jego zespołu. Nie został wprawdzie moim patronem *de iure*, ale był nim *de facto*. Zresztą zawsze chętnie szkolił aplikantów, poświęcając wykładom i zajęciom praktycznym ogrom czasu. Ja wskutek zespołowego sąsiedztwa miałem kontakt ułatwiony i korzystałem z niego cokolwiek bezwstydnie, „naciągając”

mistrza na prelekcje indywidualne. Całą wiedzę z zakresu prawa karnego, z którą następnie pojechałem na egzamin, zawdzięczam swemu mistrzowi.

Po krótkim prowincjonalnym intermezzo zostałem członkiem zespołu macierzystego i od tego czasu — przez całe 23 lata — pracując przy sąsiednim biurku, obserwowałem zawodową działalność Karola. Z czasem, poza koleżeństwem, związała nas również głębocka przyjaźń, połączona z mojej strony z podziwem. Karol całkiem zwyczajnie imponował mi rozległą wiedzą, talentem, niebywałą wręcz pracowitością, rzetelnością wobec klientów i wymiaru sprawiedliwości, ogromną inteligencją i poczuciem humoru. Jako „rasowy” adwokat interesował się oczywiście nie tylko prawem. Był przysięgłym kibicem „Cracovii” („Cracovia pany!”), w psychiatrii dysponował wiedzą znacznie przekraczającą zawodowe potrzeby, był stałym bywalcem sal koncertowych, pasjonując się m.in. konkursami szopenowskimi.

Zawodowo specjalizował się ostatnio w prawie karnym i skarbowym ze szczególnym uwzględnieniem przepisów dewizowych oraz od dawna, jak już wspomniałem, w problematyce sądowo-psychiatrycznej. Stąd jego członkostwo w Polskim Towarzystwie Psychiatrycznym, w którym działał w Komisji d/s Etyki Zawodowej, oraz uczestnictwo w Komitecie Prawnym Komisji d/s Nadużywania Psychiatrii — Światowej Federacji Psychiatrycznej. Z tej ostatniej funkcji był szczególnie dumny zważywszy, że Grupa II Komitetu obejmowała wszystkie kraje Europy południowej i wschodniej, od Portugalii po ZSRR.

Zakres zainteresowań obrończych wpływał bezpośrednio na rodzaj klientów. Zgłaszano się do Karola z najtrudniejszymi sprawami (ostatnio tęsknił do łatwiejszych), począwszy od skomplikowanych zabójstw na tle emocjonalnym, a skończywszy na powikła-

nych perypetiach celno-dewizowych, związanych z pobytem i pracą obywateli polskich z granicą lub cudzoziemców w Polsce. Szczegółowo odbierał informacje, wskazywał okoliczności wymagające dowodu, wyjaśniał stan sprawy z wielką cierpliwością — do czasu. Nie znosił mianowicie wprowadzanego niekiedy przez niektórych klientów tonu dyskusji z adwokatem. W takich wypadkach umiał ostro przerwać rozmowę, wstając z fotela na znak jej zakończenia. Każdy taki epizod przyplacał jednak ogromnym zdenerwowaniem i nieraz wędrował do pobliskiej kawiarni w „Hotelu Francuskim”, by odprężyć się i złapać „drugi oddech”.

W domu pracował od godz. 6.00 i aż do śniadania nikt nie miał wstępu do jego gabinetu. Równocześnie jednak domagał się porannej prasy. Problem rozwiązano w ten sposób, że wsuwano mu dyskretnie gazety przez szparę w drzwiach.

Szczególną cechą sposobu myślenia Karola była talmudyczna wręcz zdolność sprawdzania każdej prawnej hipotezy na błyskawicznie wymyślanych „casusach”. Przypominał mi pod tym względem słynnego doktora Lewina z Wańkowiczowskiej „Drogi do Urzędu”.

No właśnie. Karol Buczyński nazywał się naprawdę Pohoryles. Syn prawnika i radcy zarządu miejskiego w Tarnopolu Samuela Pohorylesa, określał się zawsze jako Polak pochodzenia żydowskiego. Muszę to wyraźnie zaakcentować, bo znam ludzi uważających się za Żydów obywateli polskich, a to jest zupełnie co innego. Karol był patriotą polskim, zachowującym pełną świadomość swych „korzeni”. Używam tego słowa, bo od czasu znanego i u nas serialu TV „The Roots” zrobiło światową karierę jako myślowy skrót pewnej specyficznej postawy człowieka wobec własnej przeszłości i teraźniejszości. Właśnie dlatego, zintegrowany

z Polską, Karol nigdy nie wypierał się swego pochodzenia i gdy wiosną 1968 roku doszło w kraju do tragicznych ekscesów antysemitycznych, zgłosił ostateczne przystąpienie do Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Krakowie.

I tu wylania się pytanie, czy był człowiekiem wierzącym? Nigdy z nim na ten temat nie rozmawiałem, ale wiem, że mogę go określić jako niepraktykującego deistę, znajdującego się na rozdrożu dwóch wielkich religii. Jestem przekonany, że m.in. tak właśnie przejawiała się u niego synteza pochodzenia i przynależności.

Karol był bardzo „rodzinny”. Z Ruth, moją zespołową koleżanką, ożenił się w dramatycznych okolicznościach 1943 r. na wschodzie Rzeczypospolitej. Wraz z nią, rodzicami i córką Marią (obecnie filologiem słowiańskim) zdołał uciec zagładzie. Ojca utracił w 1951 roku, matka zmarła kilka miesięcy przed synem jako blisko 100-letnia staruszka. Znam ich dom, więzi rodzinne, wzajemną solidarność i lojalność, wzmocnioną pamięcią o przeszłości. Rodzina — to był jeden z niewielu życiowych constansów mojego Przyjaciela.

Jego słabością były samochody. Miał ich w życiu kilka, zabiegając zawsze o nietypowość, o dobrą markę i aktualny model. Podejrzewam, że się na tym punkcie trochę snobował. Ale i ta pasja nie zmieściła się w granicach osobistych doznań: Karol od wielu lat działał w Automobilklubie Krakowskim i uczestniczył we władzach stowarzyszenia, także jako przewodniczący sądu koleżeńkiego. Miał Złote odznaki Honorowe krakowską i ogólnopolską. Podobno robiło to wrażenie na milicjantach służby ruchu drogowego, z którymi — jak każdy — musiał się czasem stykać.

Nie twierdzę, by życie towarzyskie stanowiło żywioł Karola. To była raczej domena Ruth, do której „klei się”

cały świat. W ostatnich latach zaobserwowałem nawet, że ustawiczny ruch w domu mężczyzny, podobnie jak obowiązek bywania. Ale w jednym miejscu wypoczywał na pewno: w „Piwnicy” pod Baranami” Zaprzyjaźniony z całym zmieniającym się zresztą zespołem pod nieustannym przywództwem Piotra Skrzyneckiego, znajdował siły na wieczorne spektakle, a nawet w niektórych (np. w wieczorze ku czci Kraszewskiego) uczestniczył jako wykonawca. Odprężyła go atmosfera, zmiana wrażeń, program, entourage. Myślę, że odmładzał się w towarzysztwie „piwnicznan”, że znajdował w nim potwierdzenie aktywnej obecności w życiu, że nawiązywał bezpośrednią więź z satyrą, humorem, piosenką. Był wielbicielem talentu Ewy Demarczykówny.

Jego ostatnia bytność w sądzie dotyczyła sprawy, w której występowałem jako współobrońca. Było to w maju 1980 r. Przyszedł, choć nie musiał, na salę, ciężko chory, usiadł na ławie i włączył się do przesłuchania jakiegoś świadka czy biegłego. Zadał kilka uderzająco trafnych pytań i po przerwie pojechał do domu. Potem już tylko dowiadywaliśmy się o stan jego zdrowia. W czasie między pobyt w szpitalu a kuracją w Szwecji odwiedziłem go w mieszkaniu. Wyglądał źle, ale wciąż zajmował się niektórymi procesami, wydając instrukcje i słuchając relacji.

Po krótkim okresie pozornej rekonwalescencji nastąpiło ostateczne załamanie.

Pogrzeb Karola odbył się na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie (tam znajduje się grób Jego rodziców) i zgromadził setki osób. Na wyraźną prośbę Ruth nie podaje nazwisk ludzi, którzy w różnej formie wyrazili pamięć o tym nieprzeciętnym człowieku, uczestnicząc w ceremonii lub przysyłając kondolencje. Zresztą byłyby to poczet zbyt liczny w sto-



sunku do ram tego wspomnienia. Wyraży żalu i ubolewania nadeszły z całego świata, od Izraela — poprzez Australię i Afrykę — do USA, a oczywiście najwięcej z kraju. Zgłosili się byli klienci i przyjaciele, koledzy i znajomi, pracownicy wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania przestępstw. Czy często się zdarza, by nad grobem adwokata stał sędzia, prokurator i oskarżony z bieżącej sprawy?

Po pogrzebie odprawiono dwie msze żałobne. Jedną zamówiła u św. Łazarza pielęgniarka Karola. Drugą — w dniu pogrzebu — odprawił w seminarium duchowym były uczeń prof. Buczyńskiej ks. Wójcicki.

A w dniu 4 lutego 1981 roku odbyło

się pod przewodnictwem Mariana Eilego zebranie członków Klubu „Piwnicy” poświęconę pamięci Karola. Przemawiali Marian Eile, mec. dr Kazimierz Ostrowski i Piotr Skrzynecki. Było smutno i wzruszająco.

I tak straciliśmy jednego z najlepszych, którego Naczelna Rada Adwokacka nie raczyła uhonorować Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”. Może to i lepiej. Ten skromny człowiek, będący dla mnie wzorem zawodowym i osobistym, powiedział kiedyś: „Gdybym otrzymał tę odznakę, to zaraz zaczęto by pytać, za co właściwie ją dostałem?”

*adwokat dr Jan Kutrzebski*

### Izba lubelska

1. Inauguracyjna działalność lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich. W dniu 21 marca br. adw. Edward Młynarski otworzył w lokalu NOT w Lublinie pierwsze organizacyjne posiedzenie lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich. W inauguracyjnym spotkaniu udział wzięli zaproszeni goście z Łodzi adw.: Mirosław Olczyk — prezes, Ingeborą Kopczyńska, Wiesław Ożadowicz i Lech Mazur — członkowie zarządu, oraz z Warszawy adw. adw. Wojciech Mieroszewicz — prezes, Zofia Antoniewicz, Maria Koziołkiewicz i Andrzej Żywuł — członkowie zarządu. W zebraniu tym obok adwokatów i aplikantów z Izby lubelskiej udział wzięli także członkowie Rady Adwokackiej w Lublinie z dziekanem adw. drem Jerzym Markiewiczem na czele.

Dyskusję ukierunkowaną na sprawy organizacyjne Stowarzyszenia, współpracę między poszczególnymi oddziałami w kraju oraz wymianę poglądów w zakresie form i metod działania rozpoczął adw. Jerzy Muchorowski z

Lublina. Mówca przypomniał okoliczności, w jakich doszło do zawiązania Stowarzyszenia w Izbie lubelskiej i do zajęcia się przez niego i przez kolegów E. Młynarskiego i R. Piwińskiego sprawami organizacyjnymi.

Do tej pory zamiar wstąpienia do Stowarzyszenia zadeklarowało 105 adwokatów i aplikantów adwokackich z terenu Izby lubelskiej. Idea Stowarzyszenia znalazła również życzliwe poparcie ze strony Rady Adwokackiej w Lublinie.

Nie posiadamy — stwierdził dyskutant — swojego związku zawodowego, nie wszystkie sprawy adwokackie może załatwić samorząd korporacyjny. Nasze postulaty ogólnospołeczne, nasze aspiracje zawodowe i pozazawodowe, np. w dziedzinie kulturalnej, może z powodzeniem realizować Stowarzyszenie, mające niezależny status organizacyjny.

Dalsze wystąpienia w toku dyskusji dotyczyły spraw organizacyjnych Stowarzyszenia.

2. Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich w 190 rocznicę Kon-

stytucji 3 Maja. W dniu 2 maja 1981 r. w przeddzień 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich w Lublinie, wspólnie z zespołem Pro-Musica, zorganizowało dla uczczenia doniosłego jubileuszu uroczysty koncert w sali białej Lubelskiego Domu Kultury.

Koncert rozpoczął polonez A-dur Fryderyka Chopina w wykonaniu Marty Szermińskiej-Mazur.

Słowo o Konstytucji 3 Maja wygłosił adw. Edward Młynarski, naświetlając w bardzo interesującej formie epokę, tło, sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz okoliczności związane z uchwaleniem tego doniosłego aktu prawnego. Mówca podkreślił nowoczesność rozwiązań Konstytucji, daleko wybiegającej poza formy despotycznych rządów państw otaczających Polskę, oraz wpływ na kształt Ustawy Rządowej wzorów angielskich, monteskiuszowskiej idei podziału władz, republikańskiej Konstytucji Stanów Zjednoczonych i myśli francuskiego Zgromadzenia Narodowego, w szczególności Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

Prelekcja o Konstytucji, w której nie brakowało mało nam znanych faktów historycznych, anegdot oraz szkiców wielkich postaci Sejmu Czteroletniego, wzbudziła duże zainteresowanie i aplauz słuchaczy.

W dalszej części tego patriotycznego wieczoru zespół Pro-Musica w składzie: Marta Szermińska-Mazur — fortepian, Emilia Szuszlak — skrzypce, Krzysztof Serwata — altówka i Iwona Pyra — wiolonczela wykonał pięknie kwartet g-mol W.A. Mozarta. Całość prowadził i wiązał słowem Tadeusz Rokicki.

Uczestnikowi uroczystości mogły się nasunąć pewne refleksje natury ogólnej: oto po 42 latach przerwy ponownie mamy możliwość uczczenia tego wielkiego aktu narodowego, oto adwokatura pod postacią swojego Stowa-

rzyszenia wyszła do społeczeństwa i głosi patriotyczne słowo, potwierdzając wielokrotnie, że pojęcie „adwokat” znaczy coś więcej niż tylko pełnomocnik czy obrońca procesowy.

3. Odznaczenie państwowe adw. dra Henryka Popiołka. Uchwałą Rady Państwa z dnia 10 września 1980 r. członek naszej Izby adw. dr Henryk Popiołek za działalność społeczną w ZBoWiD-zie odznaczony został Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Henryk Popiołek poniósł m.in. duże zasługi na niwie spółdzielczej.

Przeszłość okupacyjna i udział w ruchu oporu sprawiły, że adw. Henryk Popiołek zaangażował się w działalność Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W organizacji tej pełni różne funkcje: członka Komisji Rewizyjnej Koła, członka Komisji Prawnej Zarządu Wojewódzkiego oraz członka Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Lublinie.

Od 1950 roku jest adwokatem. Z upoważnienia Rady Adwokackiej w Lublinie jest organizatorem w 1953 r. Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Kraśnymstawie i przez pewien czas jest jego członkiem (obecnie jest członkiem Z.A. Nr 2 w Lublinie). Społecznie pracuje też w samorządzie adwokackim. W latach 1957—1976 był członkiem Komisji Rewizyjnej (okresowo także jej przewodniczącym), w latach 1969—1976 — wizytatorem Wojewódzkiego Zespołu Wizytatorów Izby lubelskiej, a w okresie 1976—1979 — członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej. Jest wieloletnim wykładowcą w cyklu szkolenia aplikantów adwokackich, głównie w części ogólnej kodeksu cywilnego i prawa spółdzielczego.

W 1961 rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Prawa UMCS w Lublinie, które uwieńczył w 1972 r. dyplomem doktorskim i stopniem doktora nauk prawnych.

Adw. dr Henryk Popiołek z dużym

zamiłowaniem uprawia publicystykę, i to zarówno w zakresie problematyki ogólnospołecznej jak i ściśle prawniczej.

Adw. Henryk Popiołek — poza Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — został także odznaczony: Oznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego (1959), Oznaką Za ofiarną pracę w Spółdzielczości Ogrodniczo-Pszczelarskiej (1966), Złotym Krzyżem Zasługi (1967) i Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (1973).

4. Egzamin adwokacki. W dniach 20—21 marca i 3—4 kwietnia br. w lokalu Rady Adwokackiej w Lublinie odbył się egzamin adwokacki, do którego przystąpiło sześć osób z Izby Łódzkiej i jedna z Izby siedleckiej.

Komisji egzaminacyjnej, złożonej ze znanych i cenionych adwokatów, przewodniczył dziekan adw. dr Jerzy Markiewicz. Z ramienia Naczelnej Rady Adwokackiej uczestniczył w Komisji sekretarz NRA adw. Edmund Mazur, a z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości — sędzia Mieczysława Tuszyńska.

Poziom przygotowania aplikantów adwokackich (w tym jednego radcy prawnego z Lublina) — dobry. Pięcioro aplikantów adwokackich otrzymało stopień bardzo dobry, czworo — dobry. Na „piątkę” egzamin adwokacki zdali aplikanci adwokacy: Elidia Pasieczna, Maria Szubarga, Lesław Bindas, Stanisław Nowicki (wszyscy z Lublina) i Andrzej Pelc z Łodzi.

5. Adwokat Witold Ryszard Kobielski (1922—1981).

Adw. Witold Kobielski urodził się 3 marca 1922 r. w Lublinie, w mieście tym ukończył w 1935 r. szkołę podstawową i tu również rozpoczął naukę w państwowym gimnazjum im. Jana Zamojskiego. Maturę uzyskał dopiero po wojnie w 1947 roku.

Od 19 roku życia pracował zarobko-

wo w różnych instytucjach i firmach prywatnych. Z pracy zarobkowej utrzymywał się również w okresie studiów.

6 października 1944 roku wstąpił do Wojska Polskiego. W stopniu podporucznika ukończył frontową Oficerską Szkołę Piechoty. W składzie 17 pp 5 DP przeszedł cały szlak bojowy 2 Armii Wojska Polskiego. Jako dowódca plutonu zwiadu pieszego dotarł w rejon Nysy, Budziszyna, Drezna i Pragi. Za udział w walkach z okupantem został odznaczony medalami: „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, „Zwycięstwa i Wolności” oraz medalem radzieckim „Za Pobie-  
du”.

W roku 1947 rozpoczyna studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dyplom magistra prawa uzyskał 30 czerwca 1951 r.

W latach 1953—1957 odbył aplikację adwokacką w Lublinie. Po zdaniu egzaminu adwokackiego rozpoczął w 1957 r. praktykę adwokacką w Zespole Adwokackim Nr 1 w Krasnymstawie. W dniu 1 marca 1960 r. decyzją Rady Adwokackiej przenosi się do Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Lublinie, a od 1.IV.1966 r. staje się członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 10 w Lublinie. Postępująca choroba sprawia, że od 1.X. 1979 r. pracuje jedynie w ograniczonym zakresie, a od 30.IV.1980 r. przeszedł na rentę.

Witold Kobielski był adwokatem wrażliwym na krzywdę i niedolę ludzką. Prowadził głównie sprawy karne, zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim naruszeniom proceduralnym godzącym w prawo oskarżonego do obrony. Był bardzo koleżeński i uczynny. Cieszył się dużą popularnością w lubelskim środowisku adwokackim i prawniczym. Wyrazem tego autorytetu było powierzenie mu w dniu 26 maja 1964 r. funkcji rzecznika dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Lublinie. Stanowisko to piastował przez

dwie kadencje do maja 1970 roku. Następnie od maja 1970 r. do maja 1979 r. pełnił przez 3 kolejne kadencje godność sekretarza Rady Adwokackiej. Prowadził także referat skarg i zażaleń Izby Adwokackiej w Lublinie. Łącznie w samorządzie adwokackim przepracował 15 lat, uzyskując w kolejnych, tajnych wyborach korporacyjnych niemal komplet głosów wyborców.

Stanowił charakterystyczną postać lubelskiej palestry. Pasją adw. Witolda Kobielskiego była działalność społeczna w ruchu sportowym. Już w 1946 roku został sędzią piłkarskim, później jednak zmienił swe zainteresowania sportowe i w 1948 r. zdobył uprawnienia sędziowskie w boksie. Chociaż nigdy czynnie nie uprawiał boks, był bardzo dobrym i cenionym sędzią tej twardej i męskiej dziedziny sportu.

Od 1959 r. był sędzią klasy międzynarodowej (AIBA). Przez okres 30 lat uczestniczył we wszystkich najważniejszych imprezach bokserskich w kraju. Był arbitrem w wielu międzynarodowych turniejach bokserskich

(m.in. sędziował w Stanach Zjednoczonych mecz bokserski USA—Polska). Był także od 1970 r. instruktorem sędziowskim, wychowawcą licznej młodej kadry sędziowskiej w boksie. Wspólnie z innymi działaczami prowadził wykłady w Centralnym Ośrodku Szkolenia Olimpijskiego w Cetniewie. Był także członkiem zarządu i komisji rewizyjnej Polskiego Związku Bokserskiego w Warszawie.

Za zasługi w ruchu sportowym został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1956), złotą odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, odznaką „100-lecia sportu polskiego”, jubileuszową odznaką OZPN, odznaką „Zasłużonego dla województwa lubelskiego” oraz honorowymi odznakami Bydgoszczy, Krakowa i Śląska.

Zmarł 26 stycznia 1981 roku w Lublinie. W jego ostatniej drodze na cmentarz w mroźną pogodę styczniową byli przy Nim — obok rodziny — liczni koledzy ze świata prawniczego i sportowego.

adw. Ferdynand Rymarz

### I z b a ł ó d z k a

1. Odznaczenia i wyróżnienia adwokatów Izby łódzkiej W pierwszym kwartale 1981 r. następujący adwokaci Izby łódzkiej zostali odznaczeni lub wyróżnieni:

Rada Państwa odznaczyła Złotym Krzyżem Zasługi adw. Witolda Pajora, członka Zespołu Adwokackiego Nr 3 w Łodzi — za długoletnią pracę zawodową, społeczną i polityczną.

Honorową Odznaką Miasta Łodzi został odznaczony Eugeniusz Orlikowski, emerytowany adwokat Izby łódzkiej. Wyróżnienie zostało przyznane Koledze Orlikowskiemu za zasługi na polu pracy społecznej.

Honorową Odznaką Miasta Łodzi zostały wyróżnione również za działal-

ność społeczną w Lidze Kobiet: adw. Elżbieta Brzezińska — członek Z.A. Nr 1 w Łodzi, adw. Barbara Przybyrszewska — członek Z.A. Nr 6 w Łodzi, adw. Halina Sroczyńska — członek Z.A. Nr 4 w Łodzi.

Wszystkim wyróżnionym i odznaczonym Koleżankom i Kolegom Rada Adwokacka złożyła gratulacje.

W styczniu 1981 r. adw. Lech Gąsecki, członek Zespołu Adwokackiego Nr 8 w Łodzi, został wybrany przewodniczącym Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

2. Wyróżnienie adwokata Izby łódzkiej. Adw. Edward Król, członek Zespołu Adwokackiego Nr 10 w Łodzi, został odznaczony „Medalem

XXX-lecia Polskiego Związku Motorowego". Odznaczenie zostało nadane za zasługi na polu pracy społecznej. Adw. Edward Król jest jednym z założycieli PZMOT oraz wieloletnim członkiem i działaczem tej organizacji.

3. Rejestracja Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich z siedzibą w Łodzi. W dniu 3 kwietnia 1981 r. Urząd Miasta Łodzi dokonał rejestracji Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich z siedzibą w Łodzi. W ten sposób kilkumiesięczne starania Zarządu Stowarzyszenia o rejestrację zostały uwieńczone wynikiem pomyślnym.

4. Współpraca Rady Adwokackiej w Łodzi z Radami Adwokackimi w Lyonie i Genewie. Rady Adwokackie w Lyonie i Genewie zaproponowały Radzie Adwokackiej w Łodzi współpracę na polu wymiany doświadczeń zawodowych. W związku z tym na zaproszenie tych Rad przebywała w dniach 18—21 grudnia 1980 r. w Lyonie i Genewie delegacja adwokatów Izby łódzkiej w osobach adw. dra Andrzeja Sindlewskiego, dziekana Rady Adwokackiej w Łodzi, oraz Jerzego Marendziaka, członka Zespołu Adwokackiego Nr 11 w Łodzi.

Delegaci łódzcy zostali gorąco przyjęci przez swoich francuskich i szwajcarskich Kolegów. Przedstawiciele Izby łódzkiej zapoznali adwokatów z Lyonu i Genewy z najważniejszymi problemami samorządu adwokackiego w Polsce.

5. Wystawa rzeźb adw. Eugeniusza Orlikowskiego. W dniu 10 stycznia 1981 r. w Łodzi w kawiarni „Reneta” została otwarta wystawa rzeźb adw. Eugeniusza Orlikowskiego,

emerytowanego adwokata Izby łódzkiej. Wystawa obejmowała cykl rzeźb przedstawiający poczet królów polskich.

6. Akcja odczytowa Rady Adwokackiej w Łodzi. Nawiązując do procesu odnowy w naszym kraju oraz przemian społecznych i politycznych, Rada Adwokacka w Łodzi zainicjowała cykl odczytów na aktualne tematy polityczne, społeczne i prawne.

W dniu 20 lutego 1981 r. odbył się w lokalu Rady Adwokackiej w Łodzi odczyt adw. Witolda Lisa-Olszewskiego z Warszawy poświęcony tematyce obron w sprawach o przestępstwa polityczne.

W dniu 27 lutego 1981 r. odbyło się otwarte zebranie POP przy Radzie Adwokackiej w Łodzi — z udziałem zaproszonych gości i dziennikarzy — na którym omawiano sprawy związane z projektami ustawy o cenzurze w Polsce. Zebrani podjęli uchwałę popierającą projekt społeczny ustawy o cenzurze.

W dniu 25 marca 1981 r. odbyła się prelekcja adw. Jerzego Marendziaka, członka Zespołu Adwokackiego Nr 11 w Łodzi, pt. „Obrona obrony”.

W dniach 10 kwietnia 1981 r. i 13 kwietnia 1981 r. adw. Tadeusz Grabowski, radca prawny, oraz adw. Karol Głogowski wygłosili prelekcję pt. „Trudna sztuka negocjacji społecznych” (rozważania na tle porozumienia zawartego przez międzyresortową komisję rządową z łódzkimi studentami). Prelegenci byli konsultantami Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej.

Wszystkie odczyty i prelekcje spotkały się z dużym zainteresowaniem licznie zebranych słuchaczy oraz wywołały ożywioną dyskusję.

### Izba rzeszowska

1. Udział delegacji Izby rzeszowskiej w Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatów

w Poznaniu. W wyniku wyborów przeprowadzonych w naszej Izbie w dniu 13 grudnia 1980 r. wybranych zo-

stało 23 delegatów na Ogólnopolski Zjazd Adwokatury w Poznaniu, który odbył się w dniach 3 i 4 stycznia 1981 r. Delegacji przewodniczył dziekan Rady adw. dr Wiesław Grzegorzczak.

W czasie obrad zabrał głos z ramienia Izby rzeszowskiej wicedziekan Rady adw. Mieczysław Cincio, który jednocześnie wszedł w skład Prezydium Komisji wnioskowej Zjazdu jako jej sekretarz, uczestnicząc następnie w pracach tej Komisji w dniach 10 i 24 stycznia 1981 r. przy ostatecznej redakcji wniosków i postulatów Zjazdu.

W skład Komisji legislacyjnej mającej pracować nad projektem nowej ustawy o ustroju adwokatury wszedł adw. Lech Świerczewski, uczestnicząc w pracach tej Komisji w dniach 10, 24 i 31 stycznia 1981 r.

Członkowie delegacji poparli program działania władz samorządu adwokatury polskiej przedstawiony w referacie Prezesa NRA, jak również przedstawili swoje wnioski i postulaty zawarte w uchwale Komisji Konsultacyjnej z dnia 16 października 1980 r., powołanej przez Radę Adwokacką w Rzeszowie.

W ramach indywidualnych wniosków należy odnotować wniosek adw. Wacława Mendysa oznaczony w materiałach Zjazdu jako pozycja 27 i 28 a dotyczący problemów socjalnych adwokatury.

Przebieg Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów zreferowany został szczegółowo przez dziekana i wicedziekana Rady w czasie okresowej narady kierowników zespołów adwokackich naszej Izby w dniu 7 lutego 1981 r.

2. Egzamin adwokacki w Izbie. W dniach 13, 14 i 28 lutego 1981 r. odbył się egzamin adwokacki dla aplikantów Izby Adwokackiej w Rzeszowie.

Do egzaminu przystąpili aplikanci adwokaccy Jerzy Szubra z Sanoka i Mariusz Twardowicz z Łańcuta.

Komisji Egzaminacyjnej przewodni-

czył wicedziekan Rady adw. Mieczysław Cincio, który jednocześnie egzaminował z prawa cywilnego materialnego i procesowego oraz z prawa rodzinnego. W skład Komisji wchodził: skarbnik NRA adw. Józef Kuczyński, przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości — prezes Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie dr Aleksander Oleszko oraz egzaminatorzy: z prawa karnego — adw. dr Piotr Blajer, z prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, administracji i prawa gospodarczego — adw. Jan Ochała, z zagadnień społeczno-politycznych — adw. Roman Zarębski, wreszcie adw. Emil Górnicki, który egzaminował z problemów ustroju adwokatury i organów porządku prawnego.

Obaj aplikanci zdali egzamin, przy czym apl. Mariusz Twardowicz uzyskał wynik bardzo dobry, a apl. Jerzy Szubra — dobry.

Członkowie Komisji złożyli młodemu kolegom serdeczne gratulacje, życząc nowym adeptom zawodu adwokackiego etycznej i moralnej postawy w wykonywaniu trudnego zawodu adwokata.

Aplikanci zostaną wpisani na listę członków Izby rzeszowskiej w zespołach, w których zachodzi potrzeba uzupełnienia składu osobowego.

3. Okresowa narada kierowników w zespołach. W dniu 7 lutego 1981 r. w lokalu Rady Adwokackiej w Rzeszowie odbyła się okresowa narada kierowników zespołów adwokackich naszej Izby z udziałem wszystkich wizytatorów Wojewódzkiego Zespołu Wizytatorów. Przedmiotem narady było:

- a) omówienie wyników działalności organów adwokatury Izby Adwokackiej w Rzeszowie za rok 1980 i na tym tle omówienie programu działania samorządu adwokackiego na pierwsze półrocze bieżącego roku w zakresie pracy zawodowej i społecznej adwokatury tut. Izby,
- b) omówienie sytuacji samorządu ad-

wokackiego w świetle postulatów Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury w Poznaniu,

- c) omówienie nowej taryfy adwokackiej oraz spraw księgowych i finansowych wynikających ze zmienionych przepisów,
- d) sprawy ekonomiczne, kadrowe i inwestycyjne Izby,
- e) sprawozdania kierowników zespołów, wizytatorów oraz dyskusja.

Dziekan Rady, otwierając naradę, omówił na wstępie ogólną sytuację adwokatury w zakresie odnowy polityczno-społecznej i gospodarczej kraju. Omówił również przebieg Zjazdu Adwokatów Izby rzeszowskiej, stwierdzając żenującą bez troskę w zakresie uczestnictwa członków Izby w Zjeździe. Okazało się bowiem, że na ogólną liczbę 215 członków Izby (łącznie z aplikantami), które powinny być uczestniczyć w Zjeździe Izby, na Zjeździe tym obecnych było jedynie 90 osób. przy czy po przerwie śniadaniowej pozostało na sali zaledwie 47 osób. Następnie mówca przedstawił przebieg Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów w Poznaniu z uwzględnieniem spraw proceduralnych Zjazdu i formy wyboru przewodniczących Zjazdu.

Z kolei mówca dokonał oceny sytuacji ekonomicznej w naszej Izbie, stwierdzając pewną stabilizację w tej dziedzinie i podkreślając jednocześnie, że wzrosły obroty w zespołach przez podniesienie średniej za sprawę.

Kolejnym mówcą był wicedziekan Rady adw. Mieczysław Cincio. Adw. Cincio poinformował zebranych o problemach poruszanych w czasie Zjazdu Adwokatury w Poznaniu, szczególnie omawiając sprawy personalne, które zajęły bardzo dużo czasu, sprawy praworządności i sprawy dotyczące zmian legislacyjnych w zakresie ustawy o ustroju adwokatury. Mówca przedstawił uchwały i postulaty Zjazdu Adwokatów w Poznaniu, a w szczególności założenia nowej ustawy o ustroju

adwokatury, a następnie omówił zmiany proponowane w nowelizacji k.k., k.p.k., w prawie administracyjnym, w prawie pracy i ubezpieczeń społecznych. W swoim wystąpieniu poruszył nadto problemy nurtujące środowisko, akcentując przede wszystkim, że odnowa moralna i społeczna oraz gospodarcza kraju dotyczy również adwokatury, ale w kontekście postaw etyczno-moralnych, i na tym zagadnieniu skoncentrował mówca swoją uwagę, adresując te uwagi do niektórych członków Izby.

Kolejnym mówcą był skarbnik Rady adw. Mieczysław Szkutnik, który zreferował zebranym rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie taryfy adwokackiej. W szczególności wyjaśnił wątpliwości wyłaniające się przy obliczaniu tzw. ekwiwalentu za utracony zarobek adwokata w związku z jego wyjazdem na rozprawę do sądu położonego poza siedzibą zespołu oraz omówił problem stosowania zniżek przy ustaleniu opłat za czynności zespołu w odniesieniu do kategorii spraw i kategorii osób zlecających te sprawy.

W dyskusji pierwszy głos zabrał adw. Andrzej Bochenek, kierownik Zespołu Adwokackiego Nr 3 w Rzeszowie. Mówca stwierdził, że w związku z opracowanym projektem o ustroju adwokatury byłoby pożądane aby zwołać zebranie członków Izby rzeszowskiej w celu omówienia poszczególnych problemów. Adw. Bochenek wspominał o trwającej w Rzeszowie akcji zmierzającej do zarejestrowania „Solidarności” wiejskiej wychodzący z założenia, że również adwokaci Izby rzeszowskiej powinni w tej materii zabrać głos.

Adw. Wiktor Kruk, kierownik Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Rzeszowie, nawiązał do wystąpienia swego przedmówcy podkreślając, że w obecnej sytuacji adwokatura powinna się zaktywizować i wykazać się właściwą postawą społeczną.

Adw. Aleksander Bentkowski z Zespołu Adwokackiego Nr 4 w Rzeszowie przyłączył się do wniosków adw. Bochenka podkreślając, że toczące się w Rzeszowie rozmowy o zarejestrowanie „Solidarności” wiejskiej powinny również zwrócić uwagę na tego rodzaju problemy wśród adwokatów członków naszej Izby.

Adw. Edmund Samborowski, wizytator Rady, wezwał zebranych, by propozycje dyskutantów poddać pod głęboką rozprawę.

Adw. dr Wacław Mendys, wypowiadając się na temat „Solidarności” wiejskiej, stwierdził, że nie zna programu i trudno mu w tej chwili zająć stanowisko w tej materii. Podobnie oświadczył także kierownik Zespołu Adwokackiego w Staszowie wyjaśniając, że na ten temat musi się wypowiedzieć cały Zespół.

Adw. Rosłanowski z Sanoka proponował reaktywowanie Zespołu Adwokackiego w Lesku ze względu na dużą spraw w Sądzie w Lesku.

Adw. Jerzy du Vall stwierdził, że Zespół Adwokacki w Jaśle udziela bezpłatnych porad przedstawicielom i członkom wszystkich Związków Zawodowych, w tym także „Solidarności”.

Wystąpienie adw. Janickiego z Brzozowa, kierownika tego Zespołu, oraz adw. Bronisława Rogalskiego, kierownika Zespołu Adwokackiego w Przemysłu, dotyczyły przeciętnej za sprawę. Adw. Rogalski zaapelował do zebranych o rozważne podejmowanie decyzji w zakresie obecnych przemian społeczno-gospodarczych. W tym zakre-

sie wypowiedział się również adw. Franciszek Wawrzekiewicz, kierownik Zespołu Adwokackiego w Łańcucie.

Wszyscy dyskutanci krytycznie ustosunkowali się do niektórych postanowień taryfy adwokackiej, jak również do projektu ustawy o ustroju adwokatury, a w szczególności do problemów związanych z wyborem władz samorządu adwokatury i określenia wieku wykonywania zawodu przez adwokatów.

Podsumowując dyskusję wicedziekan Rady adw. Cincio wyjaśnił, że sprawa projektu ustawy o ustroju adwokatury ostatecznie zostanie rozpatrzona przez Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej. Co się zaś tyczy problemu „Solidarności” wiejskiej, to mówca stwierdził że przed decyzją Sądu Najwyższego podejmowanie jakiegokolwiek formy działalności byłoby przedwczesne.

Dziekan Rady na zakończenie narady podziękował zebranych za przybycie i udział w dyskusji podkreślając, że ostatnia, tj. dzisiejsza okresowa narada kierowników zespołów, była jedną z najbardziej udanych narad.

4. Udział dziekana Rady w konferencji w Wiedniu. Uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3 lutego 1981 r. ustalono skład delegacji na konferencję Międzynarodowego Zrzeszenia Adwokatów, która odbyła się w dniach 27, 28 lutego i 1 marca 1981 r. w Wiedniu.

W skład delegacji NRA wszedł również dziekan Rady Adwokackiej w Rzeszowie adw. dr Wiesław Grzegorzczak.

*adw. Mieczysław Cincio*

## Izba warszawska

### I. Uchwały Rady

1. Poprawki do projektu prawa o adwokaturze. Uchwałą z dnia 19.II.1981 r. Rada Adwokacka w Warszawie zgłosiła szereg uwag

i zastrzeżeń do projektu prawa o adwokaturze, opracowanego przez Komisję Legislacyjną powołaną na Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatury w Poznaniu. Oprócz zastrzeżeń natury formalno-redakcyjnej podniesione zostały



i zastrzeżenia o istotnym charakterze ogólnoustrojowym. Dotyczyły one przede wszystkim zadań i miejsca adwokatury i samorządu adwokackiego, liczby izb adwokackich, wyboru delegatów, wprowadzenia górnej granicy wieku przy wykonywaniu zawodu adwokata w zespołach adwokackich.

Rada Adwokacka w Warszawie reprezentowała zdecydowany pogląd, że powinny być stworzone silne pod względem kadrowym, organizacyjnym i ekonomicznym okręgowe izby adwokackie, że przy wyborach delegatów na Zjazd powinna być przestrzegana zasada równości wyrażająca się w jednostkowym stosunku, np. 1 do 30 lub 1 do 20, że ustawa nie powinna przewidywać żadnej granicy wieku przy wykonywaniu zawodu adwokata w zespołach adwokackich. We wszystkich tych kwestiach stanowisko Rady nie uzyskało akceptacji Plenum NRA i Komisji Legislacyjnej.

Zdaniem Rady Adwokackiej naruszenie zasady równości przy wyborach delegatów na Ogólnopolski Zjazd Adwokatury w Poznaniu nie tylko naruszyło powszechnie stosowane — od dni sierpniowych — zasady demokratycznej ordynacji wyborczej, ale doprowadziło do niewłaściwej reprezentacji środowiska adwokackiego i jego poglądów.

2. Uchwała Rady z dnia 26 marca 1981 r. W związku z obecną sytuacją oraz w obliczu wzrostu napięć społecznych w kraju Rada Adwokacka w Warszawie podjęła w dniu 26 marca 1981 r. następującą uchwałę:

„Adwokatura warszawska była, jest i będzie w sposób nierozzerwalny związana z losami swojego Kraju i za losy te czuje się współodpowiedzialna.

Z racji swego zawodu adwokatura szczególną wagę przywiązuje do ścisłego przestrzegania wszelkich poleceń, przestrzegania prawa i zasad praworządności. Od początku zmian

sierpniowych adwokatura zdecydowanie opowiadała się za nurtem przebudowy moralno-politycznej kraju oraz zasadami kształtowania stosunków społecznych na warunkach określonych w porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Na Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Warszawie w dniu 14.XII.1980 r., a następnie na Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatury w Poznaniu w dn. 4.I.1981 r. stwierdziliśmy, że jedynie środki politycznego porozumienia mogą być formą rozwiązywania różnicy poglądów między społeczeństwem a władzą oraz że przyjęcie metody dialogu i kompromisu społecznego zobowiązuje do nicustanowego — zarówno dziś jak i w przyszłości — ujawniania sprzeczności między praktyką życia polityczno-społecznego a zasadami ustroju i przeciwdziałania narastaniu przyczyn groźących konfliktami społecznymi.

Dzisiaj w obliczu wzrostu napięć społecznych jeszcze raz gorąco podpisujemy się pod tymi sformułowaniami. Uważamy, że wydarzenia w Bydgoszczy w sposób szczególny nakazują dla dobra kraju działanie w duchu dialogu i porozumienia. Uważamy, że nie ma spraw i sporów, które nie mogłyby być rozstrzygnięte na gruncie prawa i przy jego bezwzględnym poszanowaniu. Uważamy, że podstawą prawidłowych ocen może być jedynie przekazanie pełnych informacji dotyczących zdarzeń w Bydgoszczy i innych rejonach kraju. Uważamy także, że forma dialogu powinna wykluczyć użycie przemocy. Uważamy, że tragicznym nieporozumieniem, godzącym w dobre imię narodu polskiego i zasady Konstytucji, są próby rozpętania waśni na tle rasowym.

Uważamy, że jak nigdy dotąd wymaga ścisłego przestrzegania i pełnej realizacji zasada równości wobec prawa, co powinno powodować niezwłoczne pociąganie do odpowiedzialności osób, które łamią obowiązujące normy

prawne bez względu na funkcje, jakie one sprawują. Uważamy, że niezależnie od odpowiedzialności prawnej powinno nastąpić polityczne rozliczenie tych, którym obce są procesy odnowy i ponoszą odpowiedzialność za zaostrenie sytuacji w kraju. W imieniu adwokatów Warszawy opowiadamy się zdecydowanie za koniecznością rozwiązywania napięć ostatnich dni na podstawie zasad kompromisu i dialogu, opowiadamy się za pełnym przestrzeganiem zawartych umów społecznych i ścisłym przestrzeganiu prawa.

3. Analiza wykonania uchwał. Na posiedzeniu w dn. 26.III. 1981 r. Rada Adwokacka dokonała analizy wykonania uchwał Zgromadzenia Izby z dnia 14.XII.1980 r. i Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury. Porównanie obu tych uchwał prowadzi do następujących wniosków i refleksji:

a) obie uchwały wyrażają głębokie przekonanie o konieczności ścisłego przestrzegania porozumień społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu oraz podkreślają historyczną zasługę NSZZ „Solidarność” w powstaniu i realizacji koncepcji odnowy życia społecznego, politycznego i gospodarczego w Polsce,

b) Ogólnopolski Zjazd Adwokatury uwzględnił zgłoszony m.in. przez naszą Izbę postulat o pilnej potrzebie opracowania nowego prawa o adwokaturze,

c) Ogólnopolski Zjazd Adwokatury uwzględnił wniosek Zgromadzenia o uchylenie regulaminu NRA z dnia 19.X.1975 r. w sprawie wykonywania zawodu adwokackiego przez adwokatów emerytów i rencistów; w tej części uchwała Zjazdu nie została w pełni wykonana przez NRA,

d) powszechną akceptację środowiska adwokackiego uzyskał postulat wprowadzenia odpłatności ze Skarbu Państwa za prowadzenie przez adwokatów spraw wyznaczonych z urzęd-

du oraz wniosek o potrzebie wydania ustawy o zawodzie radcy prawnego,

e) Ogólnopolski Zjazd Adwokatury podniósł zgłoszone przez Zgromadzenie postulaty a dotyczące:

— opracowania nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych opartej na pełnej demokratyczności i gwarancji przebiegu wyborów zgodnie z wolą narodu,

— jawność życia politycznego, społecznego i gospodarczego z jednoczesnym ograniczeniem cenzury,

— zmiany licznych ustaw traktujących o prawach pracowniczych i obywatelskich.

W zakresie realizacji uchwał Zgromadzenia Izby i Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury Rada Adwokacka stwierdziła, że te wszystkie postulaty i intencje Zgromadzenia, które leżały w kompetencjach Rady, zostały w pełni wykonane.

Rada Adwokacka wyraziła poważne zaniepokojenie tym, że mimo znacznego upływu czasu od momentu podjęcia uchwały przez Ogólnopolski Zjazd Adwokatury, zawierającej liczne postulaty środowiska warszawskiego, nie podjęto praktycznych działań, które mogły i powinny być jak najszybciej podjęte, oraz że niektóre uchwały realizowano niezgodnie z zaleceniem Zjazdu, jak np. co do uchylenia regulaminu NRA z dn. 19.X.1975 r.

Wysoko negatywnie Rada Adwokacka oceniła bezsporny fakt, że niemal nikt z adresatów, do których skierowano postanowienie Naczelnej Rady Adwokackiej, nie wyraził zgody z zaleceniem

\*

Zgodnie z zaleceniem Naczelnej Rady Adwokackiej, wbrew wariantom opinii i pogorszenia sytuacji materialnej adwokatów, do zwiększenia opłat sądowych oraz wykładających w dalszym ciągu ten rodzaj odpowiedzialnego stanowiska, nie zajęła Zjazd, nie zajęła

kiej z dn. 21—22.II.1981 r. postanowiono powołać Komisję interwencyjną w nast. składzie: adw. Czesław Jaworski — przewodniczący, adw. Andrzej Konopka — członek, adw. Bohdan Hryniewicz — członek.

\*

Przyjęto do wiadomości apel Zespołu Adwokackiego Nr 5 w Warszawie z dnia 23.XII. 1980 r. w kwestii zainteresowania środowiska sprawą pomocy finansowej mającej na celu odbudowę „Panoramy Racławickiej” we Wrocławiu.

W związku z powyższym, po przeprowadzeniu dyskusji, postanowiono:

- 1) asygnować z funduszu Rady na cele renowacji dzieła „Panorama Racławicka” kwotę 5 000 zł,
- 2) wykonanie zlecić skarbnikowi Rady.

## II. Informacje — komunikaty

Wobec uprawomocnienia się wpisu na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie doc. dra hab. Wiesława Chrzanowskiego zgodnie z decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.II. 1981 r. l.dz. A.810/8/81 — dziekan adw. Maciej Dubois odebrał od doc. dra hab. Wiesława Chrzanowskiego uroczyste ślubowanie.

Uroczystości zakończyły gratulacje, wręczenie togi i wiązanki kwiatów.

\*

W dn. 21.III.1981 r. odbyło się zebranie kierowników, zastępców kierowników, przewodniczących komisji rewizyjnych oraz członków Wojewódzkiego Zespołu Wizytatorów z następującym porządkiem obrad:

- 1) zagajenie zebrania (dziekan adw. M. Dubois), 2) sytuacja finansowa zespołów adwokackich, realizacja planu wizytacji zespołów adwokackich Izby

za 1980 r., zagadnienia związane z nową taksą adwokacką (wicedziekan adw. A. Rościszewski), 3) omówienie wyników ankiet o kulturze pracy sędziów i adwokatów (sekretarz adw. Cz. Jaworski), 4) dyskusja.

\*

Nowo utworzony Zarząd Koła Adwokatów Stronnictwa Demokratycznego przy Radzie Adwokackiej w Warszawie ukonstytuował się następująco: przewodniczący — adw. Witold Antoniewski, wiceprzewodniczący — adw. Tadeusz Kamiński, sekretarz — apl. adw. Andrzej Jackow, skarbnik — apl. adw. Andrzej Tomaszewski, członek Zarządu — adw. Jan Pietrusiński.

\*

W dniu 24 stycznia 1981 r. odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła ZSL, na którym wybrano Zarząd, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Koła — adw. Bohdan Hryniewicz, sekretarz — adw. Janusz Goetze, skarbnik — adw. Helena Łazowska, członek — adw. Jan Dąbrowski.

\*

Na zebraniu organizacyjnym członków Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich, które odbyło się w Warszawie w dniu 25.II. 1981 r., wybrany został Tymczasowy Zarząd Oddziału w Warszawie, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — adw. Wojciech Mieroszewicz, wiceprezes — adw. Maria Koziółkiewicz, sekretarz — adw. Maria Niebojewska, skarbnik — adw. Stanisław Dryjski, członkowie — adw. Zofia Antoniewicz, adw. Krzysztof Piesiewicz, adw. Stanisław Śniechórski, adw. Andrzej Żywult.

\*  
**Komisja Szkolenia Apl. Adw. zorganizowała** wspólnie z samorządem aplikanckim spotkanie z adw. W. Lis-Olszewskim na temat „Procesy polityczne 35-lecia” oraz spotkanie z adw. adw.: W. Pocijem, T. de Virionem i J. Wasilewskim nt. „Najciekawsze procesy kryminalne 35-lecia”.

\*  
**Komisja Kultury zorganizowała:**

- prelekcję dra hab. UW Jadwigi Staniszkis, socjologa, nt. socjologicznych badań ankietowych w Polsce ostatniego okresu (9.III.1981 r.),
- prelekcję ks. dr hab. ATK Janusza Pasierba pn. „Chrześcijańskie inspiracje w kulturze” (17.III.1981 r.),

#### Izba wrocławska

**Wspomnienie o adwokacie** Janie Kulerskim. Palestra Dolnego Śląska poniosła znów poważną stratę. W dniu 27 lutego 1981 r. zmarł adw. Jan Kulerski, zasłużony adwokat, wybitny cywilista i najstarszy wiekiem palestrant Wrocławia.

Jan Kulerski urodził się 6 lutego 1894 roku w Świeciu nad Wisłą pod ówczesnym zaborem pruskim. Rodzina Kulerskich znana była ze swej patriotycznej postawy i bezkompromisowej walki z zaborcą. Czołowym przedstawicielem tej rodziny był brat stryjeczny Jana Kulerskiego, znany bojownik o polskość Pomorza, Wiktor Kulerski, założyciel i właściciel „Gazety Grudziądzkiej”, najpoczytniejszego polskiego dziennika w okresie przed pierwszą wojną światową. W duchu konieczności walki o polskość Pomorza i w nadziei na odrodzenie się państwowości polskiej wychowywał się pod wpływem swego kuzyna Jan Kulerski. Gimnazjum ukończył w Brodnicy nad Drwęcą, a następnie wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego w 1912 roku,

— spotkanie z em. sędzią SN Zofią Wasilkowską i doc. drem Adamem Strzemboszem nt. dodatkowych gwarancji niezawisłości sędziowskiej

\*  
 Z działalności Komisji d/s Radców Prawnych. W związku z powstaniem w Krakowie Stowarzyszenia Radców Prawnych w Polsce i zarejestrowaniem Stowarzyszenia w dniu 10.XII.1980 r. Komisja d/s Radców Prawnych wydelegowała — do udziału w Krajowym Zjeździe Przedstawicieli Stowarzyszenia w dniu 20.I.1981 r. — adw. Janusza Ławrynowicza. Komisja na posiedzeniu w dn. 27.III.81 r. postanowiła przyłączyć się do działalności Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Radców Prawnych w Polsce.

po raz pierwszy osiedlając się w stolicy Śląska, w mieście, w którym wypadło mu przeżyć przeszło 35 lat życia i zakończyć tam swą drogę życiową. We Wrocławiu należał do studenckich stowarzyszeń polskich. Studia przerwała mu wojna. Grudzień 1918 roku zastał go w Szczypiornie koło Kalisza, skąd na wieść o wybuchu powstania w Poznaniu pośpieszył tam wraz z innymi artylerzystami i wszedł w skład pułku artylerii powstańczej, biorąc następnie udział w walkach w dolinie Noteci. Po powstaniu armii wielkopolskiej zostaje porucznikiem 7 pułku artylerii ciężkiej. Bierze udział w wojnie w 1920 roku, zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych i awansowany do rangi kapitana.

W 1922 r. został zdemobilizowany. Wstępuje na Uniwersytet Poznański, by ukończyć tam Wydział Prawa i uzyskać tytuł magistra prawa. Stanął wobec rozterki: czy poświęcić się dziennikarstwu za przykładem swego kuzyna, już wówczas senatora Rzeczypos-

politej Polskiej, czy też poświęcić się sądownictwu? Wybrał tę drugą drogę, ponieważ w owym czasie odczuwano na terenie byłego zaboru pruskiego brak kadr sędziowskich, gdyż za czasów zaboru Polacy o stanowiska sędziowskie się nie ubiegali, nie mając ku temu żadnych szans. Po aplikacji w Grudziądzu Jan Kulerski pełnił obowiązki sędziego grodzkiego w sądach w Nowem nad Wisłą i w Grudziądzu, a potem sędziego sądu Okręgowego w Grudziądzu i Toruniu.

W 1933 r. otworzył kancelarię adwokacką w Toruniu, niedaleko domu, w którym się urodził Mikołaj Kopernik. Był też wybrany do Rady Adwokackiej w Toruniu, gdzie otrzymał stanowisko skarbnika. Zarówno jako sędzia jak i jako adwokat wykazywał wysokie kwalifikacje moralne i zawodowe, był świetnym znawcą prawa cywilnego i znakomicie odczuwał sytuację osoby dochodzącej prawa. Świetnie rozwijającą się praktykę adwokacką przerwała II wojna, w której wziął udział w Wielkopolskiej 17 Dywizji Piechoty jako kapitan-audytors sądu polowego. Dostał się do niewoli niemieckiej, którą przeżył w obojgu w Murnau. W czasie okupacji Jan Kulerski utracił obu swych braci Franciszka i Władysława, rozstrzelanych przez hitlerowców.

We wrześniu 1945 powrócił z Murnau do Polski i zatrzymał się we Wrocławiu, a więc w mieście, z którym wiązały go wspomnienia młodości. Jego ofertę objęcia stanowiska radcy prawnego przyjął Zarząd Miejski, powierzając mu radcostwo Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, które pełnił przez blisko ćwierć wieku. Jednocześnie otworzył kancelarię adwokacką we Wrocławiu, otrzymując w niej stanowisko sekretarza Rady. W lipcu 1951 w okresie tak zwanym stalinowskim

Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna skreśliła go z listy adwokatów z przyczyn niesłusznych i opartych na nieprawdziwych danych. Jan Kulerski musiał więc zlikwidować kancelarię i ograniczyć się do radcostw prawnych, których miał w tym czasie kilka. To niesłuszne i krzywdzące adwokata Kulerskiego orzeczenie zostało uchylone dopiero w czerwcu 1957 r. Wkrótce potem adwokat Jan Kulerski został członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 5 we Wrocławiu.

Obok prawa adw. Kulerski interesował się wieloma dziedzinami, między innymi historią, geografiami i polityką, ale szczególnie umiłowaną jego dziedziną była muzyka. Grał na fortepianie i na organach. A zarówno w latach studenckich jak i w okresie pobytu w Grudziądzu należał do Stowarzyszenia Śpiewaczego i nawet przez pewien okres czasu dyrygował chórem tego Stowarzyszenia. Inną jego pasją było myślistwo. W jego gabinecie w kancelarii w Toruniu sporo było różków danieli i szabel dzików, a także rogi jelenie, wszystkie pochodzące z własnych trofeów.

Ostatnie lata spędził Jan Kulerski w warunkach bardzo trudnych w wyniku choroby jego i jego małżonki. Mimo to zawsze był pełen pogody ducha, nigdy nie narzekał i z uśmiechem pozbłażliwym spoglądał na wszystko, radując się sukcesami swoich kolegów. Mimo choroby ostatnim wyjściem Jego z mieszkania było przybycie na uroczystość 20-lecia Zespołu Adwokackiego Nr 5 w styczniu 1977. Od tego czasu już swego mieszkania nie opuszczał. Pozostawił po sobie pamięć szlachetnego człowieka i wzorowego adwokata który będzie świetlanym przykładem dla nas i naszych następców.

*adw. Andrzej Jochelson*